

# ECHA PŁOCKIE I WŁOCŁAWSKIE

PISMO POŚWIĘCONE GŁÓWNIE SPRAWOM MIEJSCOWYM.

WYCHODZI W ŚRODY I SOBOTY KAŻDEGO TYGODNIA.

**WARUNKI PRZEDPŁATY:**  
W Płocku i Włocławku Rocznie rb 5, półroczn. rb 2 k 50, kwartalnie rb 1 k 25. Za odosłanie do domu miesięcznie k. 5.  
Z przesyłką pocztową: Rocznie rb. 6, półrocznie rb 3, kwartalnie rb 1 k 50.  
Zagranicą: Rocznie rb. 8, półrocznie rb 4, kwartalnie rb 2.

**Numer pojedynczy k. 5.**  
Za zmianę adresu dopłaca się kop. 30.  
Przedpłatę i ogłoszenia przyjmują również księgarnie i kolporterzy po miastach i miasteczkach.

**Adres wydawnictwa:**  
W Płocku ulica Warszawska,  
We Włocławku  
w księgarniach miejscowych.

Przedpłatę i ogłoszenia najlepiej przysyłać wprost do redakcji.  
Rękopisy nie zastrzeżone nie zwracają się.

**OGŁOSZENIA** po kop. 8 za wiersz petirowy lub jego miejsce. Za następne razy kop. 6.  
**REKLAMY** na 1 stronie po kop. 20 za wiersz.  
**NEKROLOGIA** wiersz kop. 15.  
W Warszawie przyjmują ogłoszenia agentury Ungra (Wierzbowa 8), Piotrowskiego (Senatorska 26), Bergsona (Senatorska 32).

## Bank Państwa

zawiadamia, iż w kasach tych miast, gdzie niema instytucji Banku Państwa z dniem 1 (14) lipca r. b. wprowadzone zostanie przyjmowanie na lokację prócz 4% świadectw renty państwowej 4% i 3 1/2% listów zastawnych państwowego Banku szlacheckiego ziemskiego, 4% świadectw włościańskiego Banku ziemskiego, 5% biletów 1-ej i 2-ej pożyczki wewnętrznej z wygranami, oraz 5% listów zastawnych z wygranami szlacheckiego Banku ziemskiego, również i biletów Kasy Państwa (serji).

## Zarząd płockiej kasy posagowej

podaje do wiadomości, że kancelaria kasy przyjmuje codziennie zapisy nowowstępujących od godz. 10 r. do 2 popołudniu. Z dniem 27 lipca lokal kasy mieścić się będzie przy ul. Bielskiej róg Królewieckiej na parterze—dom p. Grabowskiego.

### Kalendarzyk tygodniowy

|                   | Święto Kościoła               | Imiona słowiańskie |
|-------------------|-------------------------------|--------------------|
| Sobota 23 lipca   | Apolinarego                   | Zelislawa          |
| Niedziela 24 "    | Kunekundy                     | Lubomiry           |
| Poniedziałek 25 " | Jakoba apost.                 | Sławosza           |
| Wtorek 26 "       | Anny                          | Mirolawa           |
| Środa 27 "        | Natalji                       | Wszelbora          |
| Czwartek 28 "     | Innocent i Wiktora Świętomira |                    |
| Piątek 29 "       | Marty                         | Cierpisława        |

Wschód słońca o godz. 4 m 2  
Zachód słońca o godz. 7 m 59.

Odmiana księżycy: pełnia dn 27 lipca o godz. 11 m 1 wieczór.

|                                                 |
|-------------------------------------------------|
| Wysok. wody na Wiśle d. 20 lipca — stóp. 7ca i. |
| pod Płockiem. d. 21 " — " 7 "                   |
| d. 22 " — " 7 "                                 |
| d. — " — " — "                                  |

### TABELKA METEOROLOGICZNA

| Dzień    | Temperatura |         |      | Maximum | Minimum | Barometr | Opad w m. m. |
|----------|-------------|---------|------|---------|---------|----------|--------------|
|          | 7 rano      | 1 p. p. | 9 w. |         |         |          |              |
| 19 lipca | 12,5        | 14,9    | 10,2 | 18,8    | 5,1     | 750,7    | 1,7          |
| 20 "     | 11,2        | 18,8    | 14,8 | 20,0    | 2,7     | 753,5    | 0,3          |
| 21 "     | 11,6        | 21,7    | 15,5 | 24,6    | 4,2     | 753,2    | —            |
| — "      | —           | —       | —    | —       | —       | —        | —            |
| — "      | —           | —       | —    | —       | —       | —        | —            |

## POŻARY I STRAŻE OGNIOWE.

Z różnych stron kraju dochodzą nas wieści o coraz częstszych pożarach, które całoną mienie i dorobek rolników. Kilka tygodni suszy i oto cały szereg kłesk ogniowych, które nawiedziły kraj w rozmaitych jego okolicach. Pożary: Drobina, Włoszczowy, Lubowidza i wiele innych, rozciągają przed oczyma naszymi obraz ponury i przejmujący grozą.

Gina w płomieniach całe wie i miasteczka, dobytek ludzki marnieje, a zastępy ludzi bez dachu i bez chleba wstają po każdym pożarze.

My z przejęciem czytamy wzmianki dzienników o tej klesce, ze smutkiem podajemy sobie z ust do ust wiadomości o pożarach, a mimo to stoimy bezczynni i bezradni. Nie myślimy o obronie — nie staramy się zastosować w porę ratunku, nie wyteżamy

sił, ażeby kłeskę zaraz w początku stłumić, lub choć ją zmniejszyć.

Tu i owdzie znajdują się dzielni ludzie, walczący przeciw sile niszczącego żywiołu, w większości jednak wypadków, kłeska zostaje bezradnych i bezbronnych, nie mogących jej stawić skutecznego oporu.

Niedawno jeszcze, przed kilku laty, tworzenie straży ochotniczych było u nas na porządku dziennym, wywołując gorączkowe zajęcia. — W miastach i miasteczkach młodzież chętnie zapisywała się w poczet pogromców ognia, przywdziewała strażackie mundury, odbywała próby i manewry. Ciągłe donosyły dzienniki, że tu, lub owdzie tworzą się nowe oddziały ochotników, gotowe do obrony ludzkiego mienia, do ratunku chudoby nędzarzy, głównie cierpiących od fatalnej kłeski.

Organizowanie straży zyskało wysoką sankcję prawodawczą i stało podstawą; władze wyższe same usunęły wiele przeszkód, zostawiając w tym kierunku prawo sankcji miejscowym urządzeniom administracyjnym.

Zdawałoby się, że ruch szczęśliwie rozpoczęty będzie się dalej rozwijał, tymczasem sprawa jakoś przygłuchła i nie budzi zajęcia. Dawniej bardzo często można było spotkać wiadomość, że tu się tworzy nowa straż ochotnicza, że tam spisała się ona dzielnie, tam znowu mniej dzielnie. Dobił się o stanowiska dygnitarzy pożarnych z wyboru, urządzano widowiska i teatry amatorskie dla zebrania potrzebnych funduszy na zorganizowanie straży; tymczasem obecnie mało kto o tem co przebąknę. A przecież sprawa ta nie była i nie mogła być załatwioną ostatecznie; przecież ilość teraz istniejących oddziałów nie odpowiada jeszcze potrzebom kraju, jak również i naszej okolicy, przecież tyle mniejszych miast i miasteczek i wszystkie niemal wieś, w razie kłeski nie mają zorganizowanej, choćby znośnej obrony. Czyżby ta sprawa dostarczała nowych dowodów do starej historii naszego słomianego zapalu, który wybuch zrazu silnie i gorąco, ale mija prędko i kończy się na powolnym kopczeniu.

To też wioski nasze z braku jakiegokolwiek bądź obrony płoną doszczętnie. Ludzie w rozpacz załamują ręce, drą włosy na głowie i stają wobec pożaru bezczynni i bezradni.

Prawda, według przepisów obowiązujących, każdy gospodarz posiadać winien jakieś narzędzie pożarne, wymalowane nawet na tabliczce, wywieszzonej u drzwi wejściowych każdej chaty wieśniaczej, lecz w rzeczywistości większość włościan narzędzi tych nie posiada, albo posiada je zepsute i do użytku niezdadne, lub też nie umie się z niemi obchodzić.

Czy tak być powinno?

Czy straż ochotnicza nie powinna istnieć nie tylko w każdym miasteczku, ale w każdej większej wsi, lub choćby w gminie?

Czyż i po wsiało nie powinniśmy tworzyć stałych drużyn amatorskich, któreby w potrzebie mogły stanąć do walki z groźnym żywiołem? A przedewszystkiem, czyż nie należałoby rozbudzić między ludem tej świadomości obowiązku, który w razie potrzeby powołuje wszystkich do walki z pożarem i do ratowania cudzego mienia? —

Przykład pożaru Drobina nader jasno charakteryzuje brak poczucia tego obowiązku, apatię, bezradność i nieaktualność naszego ludu.

Czyżby na tem polu chęci ludzi dobrej woli paraliżowała ta fatalna apatia, która tu i owdzie obezwładnia siły żywotne narodu — nie pozwala nawet tego zrobić, co w najgorszych warunkach zrobić można? Warto, aby tę sprawę wzięli do serca ludzie, którzy lubią bardzo ruch i żyją na prowincji a nie chcą wegetować, jak mchy i porosty w stojącej, zatęchłej wodzie.

Wobec poparcia tej sprawy przez władze wyższe, powinni oni łamać wszystkie przeszkody miejscowe, skupiać młodzież w kółka strażackie, prowadzić energiczne ćwiczenia. Trzeba tylko obudzić ruch odrętwiał na tem polu, trzeba wziąć się do pracy, bronić strzech naszych wieśniaków, których należy zachęcać, aby należeli do kółek ratunkowych — trzeba wreszcie zastryżać ośpalych i obojętnych na sprawy ogólne.

Przy dobrych chęciach można dużo zdziałać. Niechby tylko każda gmina posiadała swoją straż ogniową, to już będzie wielki krok naprzód na tem polu — i kłeska pożarowa znacznie się już zmniejszy.

K. El.

## Ze statystyki sądów pokoju w Płocku.

Z „Rocznika sądowego“ za rok 1904, wydanego staraniem naczelnego prezesa izby sądowej w Warszawie, dowiadujemy się ciekawych danych, rzucających światło na istniejące u nas stosunki sądów pokoju.

Spraw sądowych w gub. płockiej jest mało, bardzo mało, a uwidatnia się to bardziej, gdy zwrócimy uwagę na te drobne, bagatelne sprawy w sądach pokoju, które w innych okręgach dziesięćkroć przewyższają okrąg płocki. Ta mała ilość spraw nie jest wcale objawem dodatnim, dowodzi to martwoty stosunków, ich pierwotności i niezłożoności, bo w centrach ruchliwych, przemysłowych, jak Warszawa, Łódź ilość nawet drobnych spraw nie może być porównywaną z naszym okresem. — Tak mała ilość spraw, tak nieskomplikowane stosunki mogą być bardzo dogodnie, ale tylko dla sędziów pokoju, zostawiając im wiele swobody i czasu. To też gdy np. na sesji pokojowej w Warszawie na wokandzie wyznaczono spraw kilkadziesiąt, u nas cyfra ta wynosi maximum 20—30. Zdawałoby się, że w tych warunkach szybkość wymiaru sprawiedliwości — ideał prawodawcy znajduje u nas pełne zastosowanie. — Niestety praktyka mówi nam coś innego. Łatwiej jest i szybciej można uzyskać wyrok z dokumentu w sądzie okręgowym, niż w sądzie pokoju w Płocku. — A i ta niewielka ilość spraw nie zostaje osądzona w ciągu roku, lecz tworzą się zaległości na rok następny.

Jak wiadomo w Płocku istnieją 2 oddziały sądów pokoju.

W I oddziale w roku 1903 weszło nowych spraw karnych 1030, cywilnych 995, razem 2025. W II oddziale weszło spraw karnych 718, cywilnych 947, razem 1665.

Inne miasta powiatowe naszego okręgu — dają jeszcze uboższy obieg: do sądu pokoju w Rypinie w r. 1903 wpłynęło spraw cywilnych 395, karnych 536, razem 931.

Do sądu pokoju w Sierpcu wpłynęło spraw karnych 598, cywilnych 514, razem 1012.

Do sądu pokoju w Lipnie wpłynęło spraw karnych 846, cywilnych 593, razem 1439.

Porównajmy te cyfry z niektórymi sądami pokoju w Warszawie:

Biorąc oddział 9-ty w roku 1903 było nowych spraw cywilnych 3198, karnych 1052, razem 4250.

Oddział 22-gi spraw karnych 1884, cywilnych 4530, razem 6414.

Jeśli zważymy, że sprawy pokojowe w Warszawie są o wiele więcej skomplikowane od płockich, np. sprawy kolejowe, to rozumiemy oibryzm różnicę w nakładzie pracy sędziów.

A jednak sprawy np. komorniane w Warszawie otrzymują termin za 3 dni, za tydzień, gdy u nas nierzadko i 1 1/2 miesiąca czekasz na termin, czy lokator nie może, nowy nie może się wprowadzić, a sprawa leży.

W Warszawie każda sprawa u sędziego pokoju w chwili jej podania otrzymuje termin osądzenia. Ułatwia to pracę sędziego i kancelarii, gdyż powoda zawiadomiono osobiście o terminie i nie posyła się awizacji. — Oszczędza się kilkadziesiąt blankietów rocznie, oszczędza się pracy kancelarii — pracy magistratu na doręczanie — wszystko idzie składniej i sprawniej.

Pożądaną więc byłaby jakaś reforma u nas w sądach pokoju, przy tej bagatelnej ilości spraw, każda winna natychmiast otrzymać termin i to nie dłuższy od 1—2 tygodni, co byłoby w myśl prawodawcy. Winna się ustalić zasada przyjęta zresztą w Warszawie, że sprawa komorniana jest tak pilną, jak aresztancka i termin jej winien być wyznaczony z dnia na dzień.

## Echa Płockie.

**Pod adresem emerytów.** Warszawskie Towarzystwo dobroczynności wystosowało w pismach odezwę do emerytów i kapitalistów, „którzy mając wiele wolnego czasu mogliby poświęcić go bezinteresownie na pracę społeczną.“ T-stwo dobroczynności wzywa tych emerytów i kapitalistów do udziału w pracy T-stwa „którego działalność jest wielce różnorodna.“

Taką odezwę możnaby wystosować do emerytów po wszystkich większych i mniejszych miastach. W każdym mieście znajduje się kilku, kilkunastu ludzi wysłużonych już w pracy zarobkowej, ale jeszcze często bardzo krzepkich i zdrowych. Takich właśnie emerytów, mających dużo wolnego czasu i nieraz porządnie się nudzających, należałoby zapraszać do współudziału w pracy społecznej. Ta praca opiera się u nas na ludziach, często mocno zajętych pracą zarobkową, którzy więc nie zawsze mogą poświęcać dużo czasu na pracę społeczną. Dlatego też działalność nie raz idzie kulawo, często się rwie, rozluźnia, zwłaszcza gdy następują zmiany osób działających z powodu ich wyjazdu z miasta, lub t. p. przyczyn. Ludzie wolni, a do nich należą wszelkiego rodzaju emeryci mogli-

by być siłą bardzo pożyteczną i pożądaną w zadaniach i celach Towarzystwa dobroczynności.

Może płocey emeryci wezmą do serca odezwę warszawskiego Tow. dobroczynności? **Ze spraw żydowskich.** W korespondencji z Płocka, pomieszczonej w ostatnim numerze „Izraelity” czytamy pomiędzy innymi następujące życzenie:

„Pożądane jest usunięcie anomalii prowadzenia kasy gminnej przez kasjera magistratu, który pobiera za to rb. 600 rocznie. Przepis tego rodzaju miał rację bytu wtedy, kiedy żydzi nie znali języka urzędowego i nie mogli porządnie prowadzić rachunkowości... dziś chyba minęły te czasy. Toż w Warszawie zarząd gminny sam jest swoim kasjerem. Zarząd gmin powinien cjonalnych powinien dobrze rozważyć tę sprawę i usunąć raz na zawsze ten niepotrzebny wydatek. Panowie z Płocka, dajcie przykład.”

W tejże korespondencji, korespondent wzywa o załatwienie sprawy szachetów i pisze „dobrym jest projekt prowadzenia rzeźni przez gminę na własny rachunek i opłacania szachetów.”

Przy żydowskim T-stwie dobroczynności utworzono specjalny wydział — bractwo „Ezrasz cholm” pomoc chorym, w celu niesienia pomocy lekarskiej, felczerskiej, aptecznej i odżywczej. Komitet stanowią pp: Lidzbarski, Zyskind, Chazen, Płoński, na lekarza powołano d-ra Themersona, na felczera p. Zalberga (obaj z pensją). Ambulatorium dla chorych przychodni otwarte jest dwa razy w tygodniu.

**Rybołówstwo.** Na targach płockich widzimy zawsze mnóstwo małych rybek na sprzedaż, które dostarczają przekupniom zawodowi i niezawodowi rybacy. Na każdym targu można to zauważyć. Otóż gdyż się przypomniał przepis prawa niegdyś obowiązującego, o którym przypominał niedawno p. E. O. w „Warszaw. Dniwn.” Wspomniany przepis załączony był do umowy zawartej w r. 1863 przez rząd gubernialny płocki z niejakim Henrykiem Balcerem, przedsiębiorcą łowienia ryb w ówczesnej ekonomii zakroczymskiej. W umowie tej zaznaczono, że nie wolno łowić ryb podczas tarła każdego z poszczególnych gatunków a zarazem wskazano, jakiej mianowicie wagi można łowić poszczególne sztuki. 1 tak suma dopiero od 3 f., leszcza, karpia i szczupaka od 2 f., lina, miętusa i sandacza od 1 1/2 f., okonia karasia od 3/4 f. Nie stosujący się do przepisów podlegają karze rb. 5, prócz tego muszą zapłacić podwójną wartość ryb złowionych.

Ow kontrakt i owe przepisy znajdują się w archiwum izby skarbowej płockiej.

Czyby nie warto wznowić owego prawa, aby uratować choć cokolwiek rybołówstwo od wielce zubożającej gospodarki naszych rybaków.

**Powrót z Dalekiego Wschodu.** Dowiadujemy się, że dr. Leon Nehring, który przez kilka miesięcy przebywał jako lekarz wojskowy na placu boju, otrzymał pozwolenie powrotu, a to z powodu słabości zdrowia.

**Z targu.** Drożyzna na targu miejscowym różnych produktów spożywczych spowodowana jest do pewnego stopnia tem, że przekupnie często wykupują cały dowóz, zanim ukaże się jeszcze na rynku właściwym. Opowiadają, że przekupnie jeszcze na drogach wykupują całe transporty wiesien, drobiu i t. d., za tańsze stosunkowo pieniądze, a następnie sprzedają drożej na rynku. A przecież jest przepis, zabraniający przekupniom nabywania na drodze dowożonych do miasta produktów.

**Nowa fabryka cegły, kafli i drenów** stanie pod Płockiem, za rogatkami dobrzyńskimi. Fabrykę tę stawia p. Józef Szylling, właściciel zakładu wyrobów z kamienia.

**O skrzynkę pocztową.** Mieszkańcy Powiśla, t. zw. Rybaków, proszą za naszym pośrednictwem o ustawienie w tej części miasta skrzynki pocztowej, której brak odczuwać się tam daje.

**Pożegnanie.** Wśród grono znajomych i przyjaciół żegnało wspólną wieczera wyjeżdżającego na Daleki Wschód lekarza weterynaryj p. Zbigniewa Zaniewskiego z życzeniami, aby powrócił w zdrowiu i pomysłnie.

**Organy w kościele katedralnym.** Proszęni jesteśmy o zaznaczenie, że nowo ustawione organy w kościele katedralnym kosztować będą nie rb. 12,000, jak donosiliśmy, lecz tylko rb. 9,000.

W notatce poprzedniej wkradła się pomyłka zecerka. Organy są nie o 38, lecz 32-ch głosach. Obsługa organów wymaga jednego człowieka.

**Teatr.** W sobotę na benefis pana Korczaka-Wesołowskiego odegrana zostanie komedia S. Krzywoszewskiego p. tyt. „Tęcza” i 1-aktowa sztuka Gorczyńskiego p. t. „Parodia miłości”. W tej ostatniej sztuce przyjmie udział artysta teatru łódzkiego p. Orliński, znany płocezanom ze swoich występów poprzednich.

**Nożownictwo.** Nóż działa wciąż w ręku złych ludzi. We wtorek wieczorem w bramie domu p. Lewenstein przy ulicy Tumskiej ugodzony został nożem z tyłu p. Grabowski, oficyalista statków parowych. Pan G. nie wie kto go ugodził, bo przestępca ukrył się szybko w ciemnościach nocy.

**Ofiary.** Od członków komitetu dyskontowego i urzędników płockiego oddziału Banku Państwa dla biednych m. Płocka złożono rb. 8 wzmian wieńca na grób s. p. Konstantego Tabęckiego, członka komitetu dyskontowego i właściciela dóbr Miszewko-Strzałkowskie. (Prz. red. Pieniądze oddane zostały do Tow. dobroczynności.)

**Zmarli.** Wanda z Czajkowskich Pilotowska, wdowa po asesorze b. sądu poprawczego zmarła w Płocku 20 b. m., w wieku lat 64.

**Sprostowanie.** W artykule „Echa z tegorocznych wyborów ziemiankich” zamieszczonym w nr. 58 w wierszu 8 od góry czytać należy się to jednym słowem trzy instancje” a nie „instytucje”, jak wydrukowano.

## Echa Włocławskie.

**Oświetlenie elektryczne miasta.** Jak już pokrótce donosiliśmy, dzięki gorliwemu zajęciu się sprawą oświetlenia miasta panów radnych z p. prezydentem na czele, uczyniono znaczny krok naprzód w tej, tak doniosłej dla mieszkańców Włocławskiej sprawie, bo opracowano bardzo szczegółowo i wyczerpująco cały plan instalacji i eksploatacji oświetlenia miasta elektrycznością.

Zasługą w tem też nie mała inżynierów pp. Boguckiego i Rzewnickiego, którzy bezinteresownie podjęli się trudnego zadania zebrania wszelkich potrzebnych danych oraz firmy Siemens i Halske, która dostarczyła planów i wyliczeń.

Według więc projektu pp. Siemens i Halske, miasto otrzymałoby 45 lamp łukowych i 164 żarowych prócz tego abonentów miałoby do dyspozycji około 3000. lampek żarowych, siły około 50 koni dla motorów. Sprawność stacji obliczona na 120 koni wraz z baterją akumulatorów przy przewodnim systemie kanalizacji prądu o napięciu 2+220 volt.

Koszt całej instalacji przy zastosowaniu jednego z czterech najbardziej używanych systemów motorów wyniesie około 90 tysięcy rubli, która to suma zebrana zostanie drogą udziałów 250 rublowych.

Innymi słowy, utworzonym zostanie konsorcjum kapitalistów, którzy stanowiąc będą Tow. akcyjne dla eksploatacji koncesji na oświetlenie elektryczne. Rzecz naturalna, że Tow. to zawiąże się w takim tylko wypadku jeżeli otrzyma od miasta długoletni kontrakt według umówionej z góry sumy za oświetlenie.

Według przybliżonego obliczenia, miasto płaciłoby 10 tysięcy rubli rocznie, co wobec kosztu oświetlenia lampami naftowymi systemu „Waszyngton”, „Wisła” lub „Galkina”, nie jest wcale wygórowaną sumą. (Jeden z przedsiębiorców złożył miastu ofertę oświetlenia 40 lampami jednego z wymienionych wyżej systemów za ogólną sumę rb. 7,900 rocznie.)

Wymieniony wyżej plan oświetlenia elektrycznością Włocławka zebrani obywatele i radni miasta znaleźli za dogodny dla stron obu i postanowili w myśl takowego uzyskać sankcję władz wyższych tak na utworzenie przedsiębiorstwa jak również na wysokość opłaty za oświetlenie miasta.

Wszystkimi temi sprawami zająć się ma powołany do życia komitet, skład osobisty którego podaliśmy w numerze zeszłym „Ech”

Był tylko ogół obywateli poparł myśl inicjatorów, a Włocławek uczynił by wiel-

ki krok naprzód, zaprowadzając oświetlenie miasta elektrycznością.

**O godziny przyjęć.** Adwokaci i liczni interesanci tutejsi, skarżą się na brak ściśle określonych dni i godzin przyjęć u komornika m. Włocławka. Z powodu częstych wyjazdów tegoż, klientela zmuszona jest po kilkakroć przybywać czasem z dalszych nawet stron.

**Utonięcia.** Pomimo niskiego stanu wody na Wiśle, zdarzają się częste wypadki utonięcia w kąpielni. W ciągu niespełna 10 dni kronika wypadków notuje, aż 3 utonięcia.

**Pożar lasu.** W niedzielę ubiegłą z niewiadomej przyczyny wynikił pożar w lesie p. Z. Rutkowskiego w Szpetalu nad Wisłą. O ile można było zauważyć z bulwarów spłonęło parę móg zagajnika.

**Anodyn.** Kłęką dla ludu naszego jest za korzeniony tu nałóg używania a często nadużycia eteru zwanego anodynami. Anodynę prócz aptek sprzedają też niektóre sklepiki, a dla większej atrakcji z domieszką „kropli” mięt, lub różanych. Zwłaszcza w dniu targowe rozchodzi się na rynkach zapach eteru, a od niektórych wieśniaków czuć z daleka charakterystyczny zapach.

**Zebraństwo.** W ostatnich czasach wzmożło się u nas zebraństwo uliczne. Nie rzadko sklepy nachodzą młodzi i zdrowi ludzie, prosząc na podróż, lub wydłużając pieniądze pod innym pretekstem. Niektórzy wodzą za sobą po kilkoro dzieci widocznie dla wzbudzenia większego współczucia. Są to przeważnie przybysze z różnych stron kraju, a nawet z zagranicy.

**Sprostowanie.** W wykazie ofiar pomieszczonej w № 56 pod rubryką „Ech Włocławskich” zaszyły następujące błędy: pominięto ofiarodawców J. M. Kassirer, którzy dali rb. 25; Bracia Kowalewscy dali rb. 5, a nie 25 jak wydrukowano; dalej winno być „dyrektor i wykładowca w szkole handlowej”, a nie jak wydrukowano „dyrektor”.

## Z naszych okolic.

**Ś. p. Konstanty Tabęcki.** Wczoraj na cmentarzu w Miszewku-Strzałkowskim pochowano ś. p. Konstantego Tabęckiego, ofiarę nieszczęśliwego wypadku z bronią, o czem donosiliśmy w numerze poprzednim.

Ogólny żał towarzyszył tej przedwczesnej śmierci młodego człowieka.

Zmarły osierocił żonę Jadwigę z Koperczyńskich i trzyletniego synka.

Pogrzeb odbył się przy udziale licznie przybyłych ziemian.

**Szkoła rolnicza w Sokółku** w pow. ciechanowskim, (a nie w mławskim, jak pisały dzienniki warszawskie), powstająca z zapisu właściciela Sokółówki ś. p. Kłownskiego, zbliża się ku urzeczywistnieniu. Warszawski zarząd ministerjum rolnictwa i dóbr państwa po zbadaniu stanu rzeczy

## W OPUSZCZENIU.

Szkic powieściowy — w opracowaniu z niemieckiego przez H. O.

(Ciąg dalszy).

Wzburzenie umysłów wzrastało z każdą chwilą, a gdy skończyła się msza, pod naciskiem gwałtownym zlamano się krata drewniana dzieląca prezbiterjum od nawy kościelnej i tłum rzucił się do ołtarza, żeby ucałować obraz Matki Boskiej. Nagle słyszeć się dały wołania: „Zdjąć, zdjąć obraz święty, wynieść go na powietrze, żeby mogli go widzieć wszyscy” Przemocą dostano się do miejsca i wyniesiono statwę z pośród dyniącej kurzem, niszzy.

Henryk zadrżał. Jak przy świetle dziennym wydał się ów obraz wstrętnym, odartym ze wszystkich ozdób ale lud krzyczał, wylł i płakał z zachwytu, kiedy postać z krzewu wyrosła, obnoszono po górze. Co więcej, zapal i chęć wielu do najwyższego doszły stopnia, skoro na własne ujrzeli oczy, o czem tak często z niedowierzaniem słuchali, jakoby obraz ten nie był dziełem rąk ludzkich, lecz wszechmocą bożej.

Uniesieni nie pozwolili księdzu dojść do słowa. Zbiegowisko wszakże skończyło się szczęśliwie, i obraz napowrót ustawiono w niszzy. Przebył on dziś próbę ognia, prawdziwość jego uznał głos ludu, głos Boży, a wątpliwość zdawna w duszy Henryka nurtująca zdawała się być rozstrzygniętą. Po nabożeństwie ksiądz wyniósł kielich dla obdarzenia Ciałem Pańskim wiernych przez sakrament pokuty oczyszczonych.

Lud klęczał w długich i licznych szeregach, a Henryk każdemu z klęczących okragły, biały płatek wkładał na język mówiąc: „O, Panie, niegodnym jest, żebym

wszedł do przybytku Twojego; rzeknij słowo; a będzie zbawiona dusza moja!.. Skoro jednak ujrział dziewczynę ową o czarnych włosach i dużych oczach, jak klęczała, nabożnie złożony ręce, jak zaploniona otworzyła usta różowe i z ufnością dziecięcą spoglądała na księdza, aż w świętej pokorze opadły jej długie powieki, — naraz mu ręka zadrżała i nim jeszcze hostia dotknęła ust dziewczyny, potoczyła się na płyty kamienne. Dziewczyna krzyknęła:

— O, Boże! Bóg mój opuścił mnie! — i padła zemdlna wśród ciżby.

VI

Henryk odwiedził ją w jednej z cel schronienia. Leżała na sienniku i zakrywała twarz rękami.

Młody ksiądz stał niezdeterminowany, nie wiedział bowiem, czy przyszedł tu, jako kapłan, czy też jako człowiek.

— Czy lepiej ci, dziecko moje? — zapytał nieśmiało — Ty? — zawołała dziewczyna zdumiona i zwróciła wzrok na księdza, — ty mężu duchowny, przychodzisz do nędzniczki? O, nędzą jestem bez miary, sam wiesz przecież jak stroni odemnie Bóg wielki.

Henryk niebawem przypomniał sobie o wierzeniu ludowem, podług którego zła to wróżba, gdy przy komunji złamie się hostia, lub spadnie na ziemię.

— Dobra istota — rzekł — co się stało, temu ja sam jestem winien; drżała mi ręka, spałem zeszłej nocy mało i źle. Wzruszyło mnie też zjście z obrazem cudownym i dlatego stał się wypadek. Proszę cię, przebac mi. Jeżeli byś zaś może jeszcze miała coś na sercu, czegoś przy konfesjonale powiedzieć nie zdążyła, z powodu wielkiego natłoku, — teraz masz przed sobą sługę bożego.

Instynktownie niemal wszedł Henryk na drogę pochwytliwości, chcąc, jako kapłan usłyszeć to, o czem by jako człowiek rad był się dowiedzieć.

— Jesteś zbyt dobry, odpowiedziała dziewczę i uniosło się na posłaniu — a dobroć twoja dodaje mi odwagi. Słyszałam nieraz, że jest spowiedź, w której opowiada się księdzu całe swe życie? Niech co chce będzie, chciałabym spowiedź taką odbyć przed tobą.

Henryk chętnie zgodził się na to. Dziewczyna wstała, zasunęła rygiel drewniany u drzwi, odsunęła włosy z bladej twarzy i chciała uklęknąć przed księdzem, Henryk nie pozwolił na to. W czasie spowiedzi powszechnej przyjętem jest że spowiednik i spowiadający się bez ceremonii siadają obok siebie, jak przyjaciel z przyjacielem, albowiem jest to nie tyle oskarżenie grzesznika, ile raczej całkowite wylanie istoty ludzkiej i naradzenie się z ojcem duchownym, jak wypić i naprawić wady. Ze dworu słychać było kroki i głucho szepty tłumy pątniczego; o niskie okna wiatr uderzał z loskotem. Henryk siedział przy małym stoliku i głowę oparł na rękę; obok na stołeczku siedziała młoda nieznajoma i ociągając się i wzdychając, tak wreszcie mówić zaczęła:

— Nie wiem, doprawdy, ojez duchowny, od czego mam zacząć. Często przychodzi mi na myśl, że życie moje dla tego jest tak nieszczęsnem, iż jest grzechem moich rodziców. Dzieckiem nowonarodzonem znalazłono mnie u progu kościoła. Dostałam się stąd do domu podrutków. Dom ten wydaje niemowlęta na miasto ludziom, którzy tego żądają. Wielu do takiego żądania skłaniają pieniądze, które razem z dziećmi w tych razach są udzielane. Mnie oddano jakiejś kobiecie wiejskiej, która była „fabrykantką aniołków”, która pieniądze otrzymane obracała na swoje potrzeby, a dzieci głodziła i uśmiercała.

D. c. n.

i odnoszą opłisterjum spodziegramu.

W s wiadomyszkoła.

Z Le bryce domo,

wego w pogłoshtalistów

czas p fabryki

pogłosk muje, ż

zamierz ją na r

maczkę i kostk

wiele c nie ut

się prz ki po-f

dłowego nowa r

nego i cukrow

do prz rowiezl

a więc rzeczna

wiatnach Sójki d

kryste Poż

wrócił tam za

wszystk ca życi

la. Mo: Z Cz

a zami mość,

zabudo błędna,

w tę sp sci gm

rane, własno

branił nia gm

W bi wydatk

czony rzach,

Nasz na ogó

domow pożytek

potrzeb im biez

na bje i miejsk

psa, kt dzenie s

stanie l ludność

ralnie s rzętami.

Z po rzętami

tycznym niedaw

na rynek krajów.

a takie delikato

gorsze i trzód bi

Więc tycznyel

mającye dził się

Poczu dzie san

tury. Spiry

twa na do celów

zarząd Biorą

świadect czone ze

oddziały ministerj

tutejsze kach, go

nie nasu nadużyci

dzający mienia o

niestalc Wezw

i odnośnych materiałów przestał przychylną opinię o założeniu tej szkoły do ministerjum. Prawdopodobnie wkrótce należy spodziewać się zatwierdzenia ustawy i programu tej szkoły rolniczej typu niższego.

W swoim czasie podaliśmy szczegółowe wiadomości, na jakich zasadach powstaje szkoła.

**Z Leonowa.** O losie budynków po fabryce cukru w Leonowie, które jak wiadomo, są obecnie własnością Banku handlowego w Warszawie, krążyły długo różne pogłoski. Mówiono, że jakieś grono kapitalistów zamierza odkupić, czy wynająć na czas pewien budynki dla założenia w nich fabryki sukna. Uporczywie utrzymywała się pogłoska i do pewnego stopnia jeszcze utrzymuje, że znany dom bankowy Natansonów zamierza odkupić fabrykę, aby przerobić ją na rafinerję, t. j. fabrykę przerabiającą mączkę cukrową na rafinadę w głowach i kosztach. — Ta ostatnia wiadomość ma wiele cech prawdopodobieństwa, gdyż i obecnie utrzymuje się twierdzenie, że znaleźli się przemysłowcy, którzy odkupują budynki po-fabryczne w Leonowie od Banku handlowego. O ile się zdaje przeznaczenie Leonowa na rafinerję miałyby widoki korzystnego interesu. Na okół Leonowa są liczne cukrownie, któreby dostarczały kryształ do przerobu na rafinadę. Cukrownia Borowiczki, Mała-Wieś leżąca nad Wisłą, a więc w bezpośrednim zetknięciu drogą rzecznicą z Leonowem, dalej fabryki w powiatach kutnowskim i gostyńskim: Łanęta, Sójki dostarczałyby rafinerji w Leonowie kryształ.

Pożądaniem byłoby, aby Leonowowi przywrócić czynne dawniej życie. Wyrobiły się tam zastępy rodzin robotniczych, które nie wszystkie znalazły zajęcie. Kwitnąca i wrząca życiem osada fabryczna dziś zmartwiała. Może ożywi się na nowo?

**Z Czerwińska.** Powtórzona przez nas, a zamieszczona w „Kur. Poran.“ wiadomość, jakoby władza zabroniła rozbiórki zabudowań po-klasztornych, okazuje się błędną, bo jak nam donosi osoba dobrze w tę sprawę wtajemniczona, 1) stare części gmachu poklasztornego obecnie rozbierane, lub przebudowywane wcale nie są własnością parafialną i 2) władze nie zabraniały ani rozbiórki, ani przebudowywania gmachu.

**W budżecie Mławy** polecone do działu wydatków dodać kredyt rb. 1000 przeznaczony dla rodzin, pozostałych po żołnierzach, udających się na Daleki Wschód.

**Nasze skóry.** Wszyscy wiemy, jak źle na ogół obchodzą się z zwierzętami domowymi, temi zwierzętami, które taki pożytek nam przynoszą. Fornal bije bez potrzeby konie, poganiacz wołów przecina im biczem skórę, prowadzący trzodę chlewną bije ją grubą pałką, dzieciaki wiejskie i miejskie szukają przyjemności w uderzeniu psa, który im nie nie winien. Złe obchodzenie się ze zwierzętami świadczy o niskim stanie kultury ogólnej, o małym oświeceniu ludności. Tak, im człowiek wyżej kulturalnie stoi, tem lepiej obchodzi się ze zwierzętami.

Z powodu złego obchodzenia się ze zwierzętami tracimy dużo pod względem praktycznym. Oto pisma warszawskie donosiły niedawno, że nasze skóry cenione są niżej na rynkach handlowych, niż skóry z innych krajów, ponieważ są poprzecinane batem, a takie skóry nie nadają się już do robót delikatniejszych. Sadło z naszych świń jest gorsze od innych, ponieważ u nas pastuchy trzód biją świnię kijem lub batem.

Więc choćby ze względów czysto praktycznych należałoby zwracać uwagę ludzi, mających zajęcie ze zwierzętami, aby ocho-dzili się z niemi łagodnie.

Poczucie ze względów kulturalnych przyjdzie samo wraz z ogólnym postępem kultury.

**Spijrytus skażony.** Dotychczas świadectwa na prawo użycia spijrytus skażonego do celów przemysłowych wydaje główny zarząd dochodów niestających.

Biorąc pod uwagę, że wyjednanie tych świadectw z urzędu centralnego jest połączony ze znaczną stratą czasu, co ujemnie oddziaływa na rozpowszechnienie spijrytus, ministerjum skarbu okólnikiem zawiadomiło tutejsze zarządy akcyzy, iż w tych wypadkach, gdy wydanie rzeczonych świadectw nie nasuwa żadnych obaw o ewentualne nadużycia, może je wydawać sam zarządzający akcyzą pod warunkiem zawiadomienia o tem głównego zarządu dochodów niestających.

**Wzwanie spadkobierców.** Sekretarz wy-

działu hipotecznego w plockim sądzie okr. w terminie 15 stycznia 1905 r. wzywa spadkobierców: Leonarda Charzyńskiego, właściciela dóbr Dramina Wielkie lit. Ea w pow. płoński; Antoniego Gralewskiego, właśc. gruntów w dobrach Karbowizna, Pręczki i kolonii Dębany w powiecie rypińskim; Marjana Strzeszewskiego i Józefa Strzeszewskiego, współwłaścicieli dóbr. Wierzbica-Rumocka albo Wielka i Wierzbica-Jacki z przyległościami w pow. płoński.

Notariusz kancelarii hipotecznej w plockim sądzie okr. w terminie 20 stycznia 1905 roku wzywa spadkobierców: Pinkusa-Eljasza Pozniera, współw. dóbr. Piaski na przedmieściu m. Rypina; Gustawa Gnazdowskiego właśc. dóbr Warpalice i Wulka-Sumińska w pow. rypińskim, oraz wierzycieli sum ulokowanych na dobrach Świdziebna i Radziki-Małe w pow. rypińskim.

## Wiadomości ogólne.

**Z sądownictwa.** W „Gońcu urzędowym“ ogłoszono, iż przestępstwa polityczne są-dzone być winny nie administracyjnie, jak dotąd było, lecz sądownie. Mianowicie przestępstwa polityczne, po przeprowadzeniu śledztwa przez żandarmerję, policję (wyższą) lub prokuraturę, sądzić będą izby są-dowe. Izby sądowe w tych razach sądzić będą albo same, t. j. w komplecie trzech sędziów z prokuratorem, albo też z udziałem przedstawicieli stanów (to znaczy: marszałka szlachty, wójta gminy itp.)

Sprawy polityczne sądzone będą przy drzwiach zamkniętych, niektóre zaś, leższe mogą być sądzone i jawnie, jeżeli izba są-dowa nie postanowi zamknąć drzwi. W razach ważniejszych, sprawy polityczne sądzić będzie wydział senatu, zaś w najważniejszych, osobny trybunał wyższy, ustanowiony z Najwyższego rozkazu w chwilach potrzeby. Tak więc, od r. 1882-go, kiedy sprawy polityczne od 22-cho przeszły do administracji, t. j. po 22-cho latach, znowu wracają one do sądów zwykłych, co należy uważać za doniosłe z tego względu, iż sądy mają możliwość lepiej zbadać sprawę, niż administracja. W Królestwie Polskiem, gdzie niema stanów, sądzić będzie politycznych przestępców sama izba sądowa z sędziami koronnymi, przy zamkniętych drzwiach, o ile sprawa nie będzie przeniesiona do Petersburga.

**Kasy szkolne oszczędnościowo-pożyczkowe.** Znadlesanych do ministerjum oświaty sprawozdań o rozwoju kas szkolnych oszczędnościowo-pożyczkowych okazuje się, że kasy te mają względne powodzenie. W roku 1902 w gub. plockiej przy 255 szkołach liczba kas wynosiła 4. Ministerjum oświaty znowu zaleciło odpowiedniej władzy zachęcanie do zakładania tych kas, w celu zaszczepiania oszczędności u młodzieży szkolnej. Jak wiadomo, kasy szkolne oszczędnościowe mają wielu przeciwników, którzy nie bez słuszności twierdzą, że kasy te wyrabiają wcześniej wśród młodzieży samolubstwo i pewne niezgodne z pojęciem młodości popędy.

## Korespondencje.

Z pow. niezawskiego.

(Jeszcze w sprawie zapisów hr. Skarbka).

W dalszym ciągu korespondencji mojej, pomieszczonej w № 29-m r. b. „Ech plockie i wloclawskie“ w sprawie nie przyjęcia przez gminę Osięcin zapisów zmarłego hr. Józefa Skarbka na utworzenie w gminie kilku instytucji dobroczynnych, komunikuję.

Za staraniem egzekutorów testamentu pp. reagenta Nowcy i adw. Godlewskiego, z rozporządzenia władzy, jeszcze raz przesłana została zebraniu gminnemu do rozporządzenia kwestja przyjęcia zapisu.

Przybyły na zebranie powszechnie szanowany i wzbudzający ogólne zaufanie reagent Nowca, pomimo usilnych starań, nie był w możności przekonać gminaków o korzyściach wpływających dla mieszkańców gminy z przyjęcia ofiar. Jak przypuszczać należy, w gromadzie znalazły się jednostki, które bądź z osobistych widoków, bądź nie pojmując ważności zapisów — obalamucili umysły prostaczków i wpłynęły na odmowne postanowienie.

Zebranie gminne, uważając przeznaczone testamentem sumy, a mianowicie:

a) na utrzymanie szpitala rocznie rb. 300; b) ochrony dla dzieci rb. 100; c) przytułku

dla starców rb. 50; za niedostateczne i obawiając się w przyszłości dopłat z własnej kieszeni, uchwałą z dnia 7 lipca 1904 r. odmówiło przyjęcia zapisów.

Ze względu, że uchwała zapadła jednomyślnie, a zatem i pełnomocnicy gminy z nią się solidaryzują, że jako osoby inteligentne, stojące na straży interesów gminy i posiadające jej zaufanie, zechcą ocenić jej doniosłość na niekorzyść biednych mieszkańców gminy, że kwestja niniejsza przybiera znaczenie publiczne, ośmielamy się zwrócić uwagę szanownych pp. pełnomocników i wszystkich inteligentów w gminie na następującą okoliczność.

W testamencie znaczny filantrop hr. Skarbek nie oznaczył terminu dla otwarcia szpitala, ochrony i przytułku dla starców. Termin ten wyłącznie zależy jest od uznania gminy, która się zajęła tworzeniem instytucji. Przypuśćmy, że gmina otworzy przytułki i szpital za lat dziesięć — wówczas będzie miała do rozporządzenia oszczędność z pozycji przeznaczonych w testamencie — na utrzymanie:

|                           |            |          |
|---------------------------|------------|----------|
| lekarza przy szpitalu     | rb. 200×10 | rb. 2000 |
| lekarza                   | rb. 100×10 | 1000     |
| akuszerki                 | rb. 50×10  | 500      |
| szpitala                  | rb. 300×10 | 3000     |
| ochrony                   | rb. 100×10 | 1000     |
| przytułku dla starców     | 50×10      | 500      |
| na lekarstwo dla biednych | 50×10      | 500      |
| na wsparcia dla biednych  | 50×10      | 500      |
|                           | Razem rb.  | 9000     |

plus % od tego kapitału.

Jeżeli gmina i wówczas z kredką w ręku obliczy, że jeszcze za mało, któż jej zabroni zbierać fundusz jeszcze przez lat 10, 15, 20 i doczekać się kapitału, który nareszcie uzna za dostateczny? potrzeba tylko postarać się u władzy o decyzję, mocą której dozwolono by oszczędności przelewać do kasy gminnej do czasu otwarcia przytułków.

Szanowni pełnomocnicy, szanowna inteligencjo i ty pocziwa gromado, zastanówcie się póki czas, zmieniście decyzję, nie odrzucacie tak hojnych ofiar, niech potomność w miejsce przekleństw — błogosławi was w przyszłości.

Prosimy redakcję pism warszawskich o powtórzenie niniejszej korespondencji.

Ciekawcy.

## WOJNA ROSYJSKO-JAPOŃSKA.

Położenie na placu boju nie wiele się zmieniło w ciągu tygodnia ostatniego, przynajmniej do chwili, w której piszemy obecne sprawozdanie. Nie zaszły wypadki takiej wagi, któreby miały jakieś nie tylko stanowcze, ale i większe znaczenie. Pomiedzy strażami przednimi obu armii tak w części północnej jak i południowej Mandżurji odbywają się bardzo częste potyczki, ale nie przyszło do poważniejszej bitwy wielkich armii, jakie stoją naprzeciw siebie z tej i drugiej strony kolei mandżurskiej. Zauważyć jednak należy większą bitwę w wąwozie Motienlińskim. Bitwa wywiązała się pomiedzy wojskami pod dowództwem hr. Kellera, kierującego lewem skrzydłem armii rosyjskiej, a częściami wojsk japońskich z armji Kurokiego. Bitwa musiała tam być krwawą, skoro dowodzący donosi, że ze strony rosyjskiej padło z górą 1000 żołnierzy. Rosjanie chcieli zająć ten ważny wąwóz, leżący na głównej drodze, prowadzącej do Laojanu, ale musieli się cofnąć. Pozatem odbywają się ciągle przezwania wojsk z obu stron, przyczem dowodzący dążą do tego, aby można oskrzydlić armję nieprzyjacielską. Dla tego też odbywają się ciągle wywiady, gdzie znajduje się armja nieprzyjacielska i jakie ma zamiary.

Po zajęciu przez Japończyków Kajpingu w stronie południowej Mandżurji, rozeszła się wkrótce potem pogłoska, że wojska japońskie podążyły w stronę Inkou i zajęły to miasto bez żadnego oporu ze strony Rosjan, ale tymczasowo zdaje się, że jest to pogłoska przedwczesna, bo nie została jeszcze urzędowo potwierdzoną. Wojska rosyjskie po ustąpieniu z Kajpingu cofnęły się do Daszicao, gdzie założyły obóz mocno obwarowany. Utrzymuje się twierdzenie, że pod Daszycan przyjdzie do walnej rozprawy, tymczasem jednak Japończycy zwolnili swój pochód tak w tej części południowej jak i w północnej. I wogóle o ruchach armji japońskiej mało słychać obecnie, korespondenci niektórych gazet twierdzą, że to zwolnienie pochodu wynikało z powodu

braku dostatecznej ilości żywności w armji japońskiej. Inni znowu w manewrach tych widzą jakieś wielkie cele strategiczne, które mają się w niedalekiej przyszłości ujawnić.

Pod Portem Artura było kilka poważniejszych potyczek, zdaje się niezbyt szczęśliwych dla japończyków. Pogłoska jednak, jaka rozeszła się w tygodniu zeszłym, jakoby przy pewnym ataku miało zginąć 30000 japończyków od wybuchu min rosyjskich, znalazła zaprzeczenie ze sfer urzędowych japońskich. Wojska japońskie, oblegające Port-Artura otrzymały posiłki, tak że obecnie cała armia oblegająca tę silną i podobno nie do zdobycia fortecę, wynosi 90000 wojska. To, co wychodzi z obleżonej fortecy, w postaci wiadomości tchnie spokojem osaczonych i nadzieją odparcia wroga.

## Wiadomości polityczne.

Zmarł ostatni prezydent Rzeczypospolitej Transwaalskiej, budowniczy swego kraju a zarazem świadek jego upadku w ciężkiej wojnie z Anglią. Krüger należał do postaci historycznych swego czasu ze względu na swój charakter osobisty jako i ze względu na wielkie zasługi, położone dla swej ojczyzny.

Duże wrażenie w Europie wywarła wiadomość o zawarciu pomiędzy Anglią a Niemcami umowy, na mocy której spory natury polityczno-ekonomicznej podlegać będą sądowi rozjemczemu, złożonemu, — z przedstawicieli obu narodów. Anglia zawarła już podobne umowy z Francją i Włochami, a jak słychać czynione są starania o przeprowadzenie takiejże umowy i z Rosją.

Wielki niepokój wywołało w Europie ponowienie się zaburzeń w Macedonji przeciwko Turcji. Tymczasowo powstańcy dali znać o sobie przez zamachy na koleje tureckie. W ogóle zdaje się, że ruchawka Macedończyków znow się rozpocznie, a z ruchawką i kłopoty Europy. Dyplomacja nalega na rząd turecki o przeprowadzenie w całości reform, zaleconych jej przez notę z Mürsteg.

Austria ma wciąż swe kłopoty wewnętrzne. W mieście uniwersyteckiem Innsbruku wynikły poważniejsze zaburzenia pomiędzy włochami a Niemcami. Wykryto spryskiwanie włochów przeciwko Niemcom. Sprawa rozpoczęła się od bójki pomiędzy włoskimi a niemieckimi studentami. Włosi dobijają się założenia uniwersytetu z wykładem w języku włoskim.

W Szanghajkwanie, w południowych Chinach, wynikła formalna bójka pomiędzy japońskimi a francuskimi żołnierzami, przyczem po obu stronach padło kilkoro ludzi. Sprawa pozostanie prawdopodobnie bez następstw, ale bądź co bądź pozostawi po sobie kwas wśród oby narodów.

## Odpowiedzi Redakcji.

**Panu J. R.** Artykułku pańskiego pomieścić nie mogliśmy z przyczyn od nas niezależnych. Fakt przykry niewątpliwie, ale nady na to dać nie można. Wszędzie zdarzyć się może niewłaściwość, a trudno przecież wysłać stróżów wszędzie dla pilnowania ludzi. Opisane zaś samego faktu może wpłynąć demoralizująco na innych — i ten motyw był przyczyną odrzucania artykułów; swoją drogą zakomunikowaliśmy fakt dozoru, który obiecał nam zwrócić uwagę stróża, aby więcej pilnował powierzonych mu miejsc poświęconych.

## Kronika Handlowa.

Plock, 22 lipca

Na targ dzisiejszy dowieziono około 430 korec różnego ziarna, a mianowicie: pszenicy 120 korec, żyta 78 korec, jęczmienia pastewnego 10 korec, owsa 130 korec, gryki 5 korec, grochu 0 korec, rzepaku letniego 0 korec, koniczyzny białej 9 korec, koniczyzny czerwonej 0 korec, kartofli 40 korec, wikki 0 korec, seradeli 0. Lubin niebieski 0 korec. Przelot 0 korec. Koniczyzny szwedzkiej 0 korec. Gorczycy żółtej 0 korec. Tymotka 00 korec. Siano lub koniczyzna 00 korec. Rzepaku zimowego 40 korec, Lubin żółty 0 korec.

Placono względnie do jakości ziarna: za pszenicę od rb. 6,30 do 6,35 za 210 f., żyto od rb. 4,20 do 4,30 za 230 f. jęczmienia pastewnego od 5,00—5,10 za 210 t., owies od 3,30 do 3,50 za 140 f., gryka od 5,80 do 5,90 za 210 f., groch od 0,00 do 0,00 rzepak letni od 0,00 do 0,00 za 215 f., koniczyzna biała od 45,00—46,00 koniczyzna czerwona 00,00—00,00 kartofle 3,30—3,40 wika 0,00—0,00 seradela od 0,00—0,00 Lubin niebieski od 0,00 do 0,00. Przelot od 0,00 do 0,00 za 250 f., Koniczyzny szwedzkiej od 0,00 do 0,00 za 250 f., Gorczyca żółta od 0,00 do 0,00 za 210 f., Tymotka od 0,00 do 0,00 za 180 f., Siano lub koniczyzna 000 do 000 za 120 f. Rzepak zimowy od 7,20 do 7,30 za 215 f.

## N E K R O L O G J A.



## Konstanty Tabecki

OBYWATEL ZIEMSKI

zmarł opatrzony św. Sakramentami w dniu 19 b. m. w Miszewku Strzałkowskim w wieku lat 34.

Pochowanie zwłok nastąpiło w dn. 22 na cmentarzu parafialnym w Miszewku.

## Biuro Komisowo-handlowe

Tow. Roln. w Płocku.

Posiada stale na składzie i poleca:

Bukownik nowy—tanio.  
Kosiarki od 75 rb.  
Zniwiarki od 130 rb.  
Grabie konne od 22 rb.  
najlepszych fabryk: Buckey'a, Osbornia  
Massey Harris'a i innych.  
Węgiel kamienny 1 r. 25 k. korzec.  
Cement 9-o pud. beczka 3 r. 35 k. (fir-  
my Grodziec).  
Teksturę smołową dla dachów.  
Smołę asfaltową i drzewną.  
Sól 40 k. za pud.

Rozkład pociągów na kolejach najbliższych  
(czas warszawski).

Kutno—Warsz. Warsz.—Kutno  
1) Nord Expres 4—28 pp. (piątek) 11—49 dz.  
2) Kurjerski 5—10 noc. 11—34 noc.

3) Pospieszny 10—37 dz. 4—24 dz.  
4) Pociąg 5—07 pp. 9—00 dz.  
5) Pasażerski 9—17 dz. 6—05 wcz.  
6) Towar.-pas. 2—55 noc. 12—39 noc.

z Włocławka. do Warszawy. do Aleksand.  
1) Osobowy 6—38 rano. 6—44 rano.  
2) Pospieszny 9—26 " 10—11 "  
3) Pociąg 3—25 p. p. 2—03 p. p.  
4) Osobowy 7—39 wiecz. 8—29 wiecz.  
5) Towarowo-osobow. 1—03 noc. 11—43 noc.  
6) Kurjerski 4—05 noc. 3—08 "

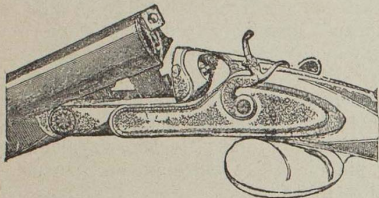
Na kolei Nadwiślańskiej:

do Warszawy do Mławy  
z Mławy { 3—16 p. p. —  
1—38 noc. —  
z Ciechanowa { 3—57 p. p. 4—03 noc.  
2—48 noc. 10—56 rano  
5—00 rano 9—43 rano.  
7—00 " —  
z Nowo-Georg. { 5—07 p. p. —  
5—30 " —  
9—30 wiecz. 2—01 noc.  
z Warszawy { — 8—57 rano.  
— 12—33 noc.

NOWOOTWORZONA  
w Warszawie.

## SZKOŁA TECHNICZNA

przez A. Łagunę i E. Chawrajewicza, inż.

z 4-ma oddziałami: mechanicznym, chemicznym, budowlanym i młynarskim, z 2-u kla-  
sową szkołą przygotowawczą i internatem przyjmuje podania. Ś-to Krzyska № 25.

## L. NIŻAŁOWSKI

WARSZAWA, Królewska 29<sup>a</sup>WIELKI WYBÓR dubeltówek kurkowych  
i bezkurkowych, pierwszorzędných fabryk  
z gwarancją za dobroć strzału.Dubeltówki bezkurkowe o jednym cynglu,  
śrutówki automatyczne 5-cio strzałowe  
Browninga.Sztucery express, magazynowe i małoka-  
librowe, flobery, pistolety, rewolwery oraz  
wszelkie przybory myśliwskie po cenach  
najniższych.

SPRZEDAŻ HURTOWA I DETALICZNA.

Ajentura Ubezpieczeniowa  
przy Tow. Rolniczym w Płocku

niniejszem podaje do wiadomości P. P.  
Ziemian, że w biurze jej, mieszczącym  
się stale w gmachu Towarzystwa Rol-  
niczego przy ulicy Warszawskiej co-  
dziennie od godziny 10 rano do 7  
wieczorem załatwiane są wszelkie  
czynności ubezpieczeniowe do Towar-  
zystwa „SNOP” i „JAKOR” przez  
reprezentanta ubezpieczeniowego T-wa  
Rolniczego.

## „PRZEMYSŁOWIEC”

tygodnik popularny dla spraw tech-  
niki i przemysłu wychodzi we Lwowie  
w każdą sobotę rano, pod redakcją  
inż. cyw. E. LIBAŃSKIEGO.

Prenumerata miesięczna wynosi 1 K.  
20 h. kwartalna 3 K 50 h.

## Majątki Ziemskie

od 8—100 włók obszaru w gub. Płockiej  
i Warszawskiej

## DO SPRZEDANIA

BIURO REKOMENDACYJNE w Płocku  
ul. Grodzka № 50.

## Jest do wynajęcia mieszkanie

składające się z 3-ch pokoi z kuchnią,  
wszelkimi wygodami (wodociąg, zlew, klo-  
zet) dwiema spiżarkami, balkonem, na pierw-  
szym piętrze. Róg Królewskiej i No-  
wego rynku. Wiadomość na miejscu u stróża.

## Najlepszy środek kosmetyczny

nadający cerze świeżość i czystość



Crème CAZIMI

## Metamorphosa

przeciwko PIEGOM.

Dowodem autentyczności środka  
przeciw piegom jest podpis  
i dołączony do każdego słoika rysunek  
„ŹRÓDŁO PIĘKNOŚCI.”  
Bez podpisu  
i rysunku zatwierdzonego przez De-  
part. Hadu i Manuf. za Nr. 4683—  
FALSYFIKAT.  
Do nabycia we wszystkich składach  
mater. aptecz., perfumer. i aptekach.

## FREBLÓWKA MŁODA,

o wesołym usposobieniu i umiejąca obchodzić się  
z dziećmi — DO UMIESZCZENIA ZARAZ.

Posiada patent.

Adres: ul. Szeroka № 1, mieszkania 10.

## OBICIA

w najświeższych deseniach,

jak również

WIELKI WYBÓR TANICH

w cenie od 7 kop. do 20 kop. za rolkę

Polecam

Pokost rybski, farby różne i szyby  
lagrowe i zwyżajne.

M. KRUBINER

w Płocku, ulica Grodzka, wprost Kohna.  
Resztki do 10 rolek za połowę ceny.

12000 Rubli

w całości lub częściowo do ulokowania za-  
raz na pewny numer hipoteki miejskiej.  
Wiadomość u p. Płockiego adw. przysięg. w Płocku.

## POTZEBNE

## GOSPODYNIE--KUCHARKI

Kantor służących w Płocku ul. Grodzka 50.

## POTRZEBNA

## SZWACZKA UZDOLNIONA

znająca dobrze krój, na wyjazd. Biuro Re-  
komendacyjne ul. Grodzka № 50 w Płocku.

## SKŁAD MATERIAŁÓW APTECZNYCH I FARB

## M. H. KEMPNERA w Płocku,

egzystujący od roku 1872

POLECA: POKOST, TERPENTYNĘ,  
LAKIERY, FARBY i PĘDZLE

w dobrych ratunkach

Po cenach Przystępnych

WYPRZEDAŻ TAPET.

## PENSJA 4-ro KLASOWA ŻEŃSKA

z KLASĄ WSTĘPNĄ, z KURSEM PROGIMNAZJALNYM

## HELENY JEZIERSKIEJ

przyjmuje nowostępujące uczennice od 3-go  
sierpnia. Warunki dla pensjonarek przystę-  
pne. Lekcje rozpoczyna się 6-go września.  
Włocławek, ul. Szeroka dom p. Białobłockiej.

## !! Do sprzedania z powodu wyjazdu !!

## 4-ro KLASOWA PENSJA ŻEŃSKA

w LIPNIE.

Adres: Lipno Szusza.

## WANDA THUNÓWNA

przełożona progimnazjum 3 klasowego żeń-  
skiego, z KLASĄ WSTĘPNĄ, zawiadamia  
Sz. Rodziców i Opiekunów, iż z nowym  
rokiem szkolnym, za pozwoleniem władzy,

## OTWIERA KLASĘ 4.

Zapis uczennic nowostępujących rozpocznie  
się dnia 1 sierpnia. Egzamin i poprawki  
25 sierpnia. Lekcje rozpoczyna się 1 września.

Płock ul. Koelgajna,

dom W. Zielińskiego II piętro.

## CZYTELNIA

## HELENY POTWOROWSKIEJ

zawiadamia, że przez letnie

miesiące: Lipiec i Sierpień

będzie zamknięta.

## NOTARIUSZ SĄDU BISKUPIEGO PŁOCKIEGO.

Niniejszem wzywa Zygmunta Dunin-Wa-  
sowicza, niewiadomego zamieszkania, do  
stawienia się w Sądzie Biskupim Płockim  
dnia 3/16 Września, 1904 roku dla dania  
objaśnień w sprawie separacyjnej, z po-  
wództwa jego żony. Jeżeli pozwany nie  
stanie, sprawa prowadzona będzie zaocznie.

Płock dnia 3/16 lipca 1904 r.

Notariusz Sądu X. KLEMENS GREFFKOWICZ.

## HOTEL

## DO WYDZIERŻAWIENIA W PŁOCKU.

Wiadomość u adwokata p. Dudzińskiego,  
Nowy Rynek dom Szmida.

Niniejszem mam zaszczyt zawiadomić  
Szanownych Konsumentów, iż

## MASARNIA

moja od lat dwóch zaopatrzona została  
w mikroskop, co daje zupełną gwarancję,  
że każda część sztuki, użytej na wyroby,  
jest wolną od trychin.

Z poważaniem

Stanisław Magenta.

## Majster Strycharski

z doświadczeniem i długoletnimi świadectwami  
sumienny i zdolny

## POSZUKIWANY JEST

od 1-go października r. b. do prowadzenia  
większej cegielni pod Płockiem. Tylko  
posiadający odpowiednie kwalifikacje zgło-  
sić się może w Płocku do cukierni p. Ufnal-  
ewskiego w Włocławku do p. Nasta w fa-  
bryce W. Bohma.

## Czwórka skarogniadych 6-7 lat

## i KASZTAN WIERZCHOWY

## DO SPRZEDANIA

w dom. Dzierżanów, p. Wyszogród.

## Poświadczenie.

Poświadczenie niniejsze, wydane na mocy  
opini lekarza weterynarii powiatu płockie-  
go w dniu 19 lipca za № 265 stwierdza,  
że wszystkie konie w liczbie 65 sztuk na  
folwarku Mała-wieś gm. Świecice były w  
dniu 13 lipca r. b. przez tegoż lekarza  
weterynarii obejrzone i uznane za zupeł-  
nie zdrowe, nie okazujące obecnie żadnych  
objawów nosaczyny—wskutek czego konie  
powyższe wolne są od kwarantanny.

Wójt gminy Świecice  
Szydłowski.

## Zarząd żeglugi parowej

## Stanisława GÓRNICKIEGO

utrzymuje stałą komunikację pasażerską  
i towarową pomiędzy Płockiem a War-  
szawą i odwrotnie.

PAROSTATKI ODCHODZĄ:

Z PŁOCKA DO WARSZAWY o godz. 6 r.

z Warszawy do Płocka o godz. 9 r.

Cena z Płocka do Warsz. 1 kl. rb. 1.50

II 75

W czasie malej wody do kursów pasa-  
żerskich przeznaczone zostały parostatki  
mało zagłębiające się. Towary zaś prze-  
wożone są specjalnymi gabarami holo-  
wanymi przez parostatki.

Redaktor i Wydawca Adam Grabowski.

Дозволено Цензурою Г.р. П.л.цк. 9 Июля 1904 г.

Druk K. MIECZNIKOWSKIEGO w Płocku, ulica Warszawska.